PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 18 listopada 1930 r. Nr. 264.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Frankfurter Zeitung 16.XI, w obsz. art. omawia sytuację Polski w przededniu wyborów do sejmu, ze szczególnem uwzględnieniem położenia mniejszości niemieckiej i pisze: Rząd, posługując się przemocą i bojówkami, tak „przygotował" wybory, iż z wszelką pewnością nie będą one wyrazem rzeczywistego nastroju narodu. Pierwszym takim środkiem do uniemożliwienia istotnego rozwoju ruchu wyborczego było uwięzienie przeszło 80-ciu parlamentarzystów. Dzisiaj nikt jeszcze nie wie jakiego rodzaju postawiono im zarzuty i jasnem jest dla każdego, iż jedynym celem tego posunięcia było pozbawienie opozycji jej przywódców. Drugi środek polegał na tem, iż tysiącom wyborców bez żadnej podstawy zakwestjonowano ich przynależność państwową i poskreślano ich z list. Akty teroru ze strony t. zw. „powstańców" oraz „tydzień przeciwniemiecki" były ukoronowaniem tego systemu przemocy, „który w dniu wyborów przyjmie prawdopodobnie jeszcze gorsze formy". Pomimo, iż projekt jawności głosowania spotkał się ze sprzeciwem większości członków rady wyborczej, jednak należy liczyć się w tym względzie z jaknajgorszemi doświadczeniami. „Jeśli wyborcy niemieccy głosować będą w mniejszej niż dawniej ilości, można będzie to przypisać niebywałemu oszustwu i gwałceniu wyborów, które może mieć miejsce jedynie w b. mało kulturalnem państwie. Przypuszczalne osiągnięcie przez opozycję około 80 mandatów, pozwoli marsz. Piłsudskiemu na przeprowadzenie dyktatury, do której dąży, w zakresie parlamentarnym. Polska będzie wtedy, więcej jeszcze niż obecnie „państwem Piłsudskiego". Dla przeprowadzenia swych zamierzeń uwięził on już ponad 5.000 polskich obywateli; jest to tyraństwo, spotykane jedynie w czasach starożytnych lub może w epoce renessansu. „Czyż takie państwo, jak Polska, — w którem złamane zostały wszystkie gwarancje bezpieczeństwa, które więcej cierpi pod despotyzmem Piłsudskiego niż za dawnych carskich czasów — może mieć zaufanie w opinji narodów? Czy Polska rzeczywiście dlatego tylko została wyzwolona, by teraz nanowo przez własnych swych obywateli spychaną była w niewolę? Piłsudskiemu trudno będzie znaleść odpowiednie wyjście z sytuacji, nawet w wypadku gdy uzyska w parlamencie pozorną większość".

The Manchester Guardian 15.XI, w koresp. z Warszawy, zastanawiając się na sytuacją wewnętrzną w Polsce, stawia pytanie, dlaczego marsz. Piłsudski nie zaprowadzi jawnej dyktatury, „która byłaby daleko uczciwszą, niż obecna krypto - dyktatura". W odpowiedzi, na to pytanie, korespondent wyjaśnia, że jawna dyktatura przyczyniłaby się do zjednoczenia opozycji, a przy dyktaturze ukrytej opozycja jest rozbita i bezsilna. Dyktator polski pragnie przekonać zagranicę, szczególnie Anglję i Amerykę, że Polska rządzona jest konstytucyjnie i demokratycznie i że rząd polski jest ogromnie popularny i posiada stałą i zdecydowaną większość. Minister Janta - Połczyński powiedział w swej mowie toruńskiej, że kapitały zagraniczne przyjdą do Polski dopiero po 16 listopada. Jest rzeczą ważną pisze koresp. — by Anglja i Ameryka nie myliła się co do rzeczywistego charakteru wyborów w Polsce.

Le Matin 16.XI, zamieszcza strzeszczenie przemówienia p. ministra Zaleskiego (przez radio) bez komentarzy.

Le Matin 17.XI i L'Echo de Paris 17XI, zamieszcza na pierwszej stronie podobiznę marsz. Piłsudskiego i krótką notatkę informacyjną o stronnictwach politycznych w Polsce.

Le Petit Parisien 17.XI, przynosi artykuł p. Louis Roubaux o Polsce: Autor porównywa odgłosy rewizjonistyczne z różnych obozów Niemiec do koncertu, w którym powtarza się ten sam „leitmotiv" i który dzięki ciągłemu powtarzaniu narzuca się słuchaczo-

wi. W Warszawie ludzie są bardzo czuli na ten „leitmotiv", a zwłaszcza jeżeli dojdzie do nich najmniejszy poklask ze strony Francji. Ci wszyscy, którzy zdobywają się na ten poklask, gdyż uważają, że gmach pokoju wzmocni się przez rewizję traktatów, zapominają, że niezłomna „granitowa" wola Polski bronienia do ostatniego tchu polskiej ziemi, jest w tym gmachu pokoju nie jakąś drobną cegiełką, lecz głównym zrębem, przy poruszeniu którego, runie sam gmach. Dalej autor przytacza wywiady z pp. Strońskim, Daszyńskim, Koskowskim — wszystkie w sensie niemożliwości istnienia wolnej Polski bez morza. P. Roubaux dodaje w końcu, że Bismarck i Fryderyk Wielki również zdawali sobie z tego sprawę, gdyż sami to niejednokrotnie mówili.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 15.XI, zamieszcza treść przemówień gen. Żeligowskiego i min. Prystora, wygłoszonych na zjeździe b. bojowników o Wilno, który odbył się w Wilnie dn. 11.XI r. b. Prasa ta kładzie główne nacisk na te ustępy przemówienia gen. Żeligowskiego, w których ten wyjaśnił powody jego marszu na Wilno oraz przypomniał jego stosunek do misyj koalicyjnych.

Lietuvos Żinios, przemówienie gen. Żeligowskiego podaje p. n. „Żeligowski chciał utworzyć Litwę ze stolicą w Wilnie, lecz Litwa nie odpowiedziała na jego propozycję... Również i obecnie jest zdania, że zagadnienie wileńskie nie jest jeszcze ostatecznie rozwiązane i że wypadnie mu uczyć się języka litewskiego"...

Rytas, podaje przemówienie min. Prystora p. n. „Hymny pochwalne na cześć marsz. Piłsudskiego".

W komentarzu prasa litewska zaznacza, że zjazd uchwalił rezolucję utworzenia „Związku b. obrońców Litwy Środkowej".

The Sunday Times 16.XI, zamieszcza notatkę, w której atakuje gen. Żeligowskiego za jego przemówienie, w którem ten chwalił się, że wyrzucił misję państw sprzymierzonych z Wilna. Ustęp o Lloyd George'u i bolszewikach przytoczony jest dosłownie. Notatka podana jest pod nagł. „Przechwałki polskie go generała" (Polish General's Boast).

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA REWIZJI TRAKTATÓW. SPRAWA ROZBROJENIA.

The Sunday Times 16.XI, zamieszcza artykuł Rheinbabena jako odpowiedź Herriot'owi. Autor stwierdza na wstępie, że rozbrojenie Niemiec, które miało być początkiem rozbrojenia innych państw, zostało uzależnione przez art. 8 traktatu wersalskiego, od bezpieczeństwa narodowego. Decyzje powzięte w Genewie w 1924 roku uczyniły z rozbrojenia hasło wojenne i właściwie sprawę tę sprowadziło do zera. Główną rolę w tym względzie odegrała Francja, która mimo wszelkich gwarancyj stale łączy sprawę rozbrojenia z bezpieczeństwem.

Traktaty lokareńskie gwarantują nietylko bezpieczeństwo Francji, gdyż w protokóle końcowym zawierają one solenne zobowiązanie kontrahentów Niemiec do przeprowadzenia rozbrojenia. Jednocześnie zawarcie przez Niemcy i Polskę oraz przez Niemcy i Czechosłowację traktatów arbitrażowych, w których to traktatach państwa te zobowiązują się do pokojowego załatwiania wszystkich kwestyj spornych, jest z dużą korzyścią dla Europy wschodniej. Niemcy, oczywiście, mogły nie zgodzić się na takie załatwienie sprawy na wschodzie, ponieważ nie mogą one nigdy uznać granic wschodnich, wobec tego, że kwestja ta jest podstawowym warunkiem bytu narodowego Niemiec i zmusza je do podtrzymywania prawa do rewizji tych granic, prawa, które zostało przyznane Niemcom przez art. 19 traktatu wersalskiego i zostało potwierdzone specjalnie w nocie z 16 czerwca 1919 roku. Że inne mocarstwa, a głównie Anglja, inaczej traktują sytuację na wschodzie niż na zachodzie, stwierdza fakt, iż Anglja odmówiła gwarancyj dla Europy Wschodniej.

Domaganie się gwarancyj na wschodzie z chwilą podpisania paktu Kelloga nie posiada żadnych podstaw, albowiem państwa napastnicze, z których strony mogłaby grozić wojna, są rozbrojone, pizatem państwo napadające miałoby przeciwko sobie opinję całego świata, co jest daleko bardziej skuteczne niż broń. Państwo które dzisiaj domaga się bezpieczeństwa, ściąga na siebie podejrzenie o zmierzaniu do innych celów. W dalszym ciągu artykułu autor wylicza zbrojenia Francji i jej sojuszników, a więc Polski, Belgji i Małej Ententy, zestawiając je z liczbą 100.000 żołnierzy niemieckich. W konkluzji autor domaga się powszechnego rozbrojenia.

Lietuvos Aidas 15.XI, zamieszcza p. n. „Jeszcze jedna prowokacja polska w Paryżu" artykuł swego korespondenta w Paryżu René Martel'a, w którym ten atakuje t-wo jedności polsko - francuskiej, z powodu urządzenia przez nie manifestacji przeciwko tendencjom, które zaczynają objawiać się w prasie francuskiej i w opinji publicznej w stosunku do Polski. Martel nazywa „półgłówkami" wszystkich Francuzów i Polaków, występujących przeciwko rewizjonistycznym dążeniom Niemiec. Wg. autora, cała lewica francuska oraz olbrzymia część prawicowego społeczeństwa Francji ostatniemi czasy zupełnie niedwuznacznie występuje przeciwko przymierzu polsko - francuskiemu. Niepokój Polski z tego powodu— zdaniem Martel'a — wzrasta z dniem każdym; „byłby on znacznie większy, gdyby Polacy wiedzieli, co jeszcze oczekuje ich w przyszłości."

Svenska Dagbladet 13.XI, w art. wst. p. n. „Rewizja układów" nawiązuje do art. angielskiego „Economist" na ten temat, zwracając uwagę, że choć faszyzm nie ma w Anglji zwolenników, jednak przyznać trzeba, że ani Włochy przed wojną ani zwycięskie Włochy po wojnie nie miały takiego znaczenia w Europie, jak właśnie Włochy faszystowskie. „Economist" pomimo niechęci do Mussoliniego i zaniepokojenia o losy Europy z powodu jego ostatniej mowy,

przyznaje słuszność jego żądania rewizji układów. W Lidze Narodów rządzą ci, którzy wypracowali układ wersalski i starają się utrzymać podział państw na uzbrojone i rozbrojone. Pogląd ten obejmuje coraz szersze kręgi w Anglji, gdzie społeczeństwo widzi niemożliwość utrzymania traktatu wersalskiego, a zwłaszcza wschodniej granicy Niemiec. Także w sprawie rozbrojenia zbliża się Anglja do poglądu Niemiec, bo niedogodna jej jest wojskowa supremacja Francji. Następnie przytacza autor stan liczebny wojsk w większych państwach Europy, mianowicie Francji, Belgji, Polsce, Czechosłowacji, Włoszech i Rosji, podnosząc wysoki stan zbrojeń Europy i to w 12 lat po pokonaniu militaryzmu niemieckiego. Pokój Europy nie da się utrzymać przy pomocy samych haseł pokojowych, istnienia Ligi Narodów i utożsamiania porządku z nienaruszalnością układu wersalskiego.

Le Temps 16.XI, wypowiada obawę, że z powodu powracania w Genewie niektórych delegatów do kwestyj raz już rozstrzygniętych, konferencja rozbrojeniowa nie będzie się mogła zebrać w oznaczonym terminie. Pozatem atmosfera obecnej komisji przygotowawczej stała się znacznie trudniejsza niż atmosfera konferencji Londyńskiej. Że Niemcy i Sowiety będą stawiały systematycznie przeszkody, to było do przewidzenia, lecz dziwnem się wydaje, że Włochy stają po stronie tych dwuch państw w kwestjach zasadniczych dotyczących doktryny i metod. To postępowanie Italji można sobie wytłomaczyć jedynie politycznemi względami obecnej chwili.

Corriere della Sera 13.XI, w związku z poruszanem teraz zagadnieniem ograniczenia sprzętu wojennego zaznacza, że do materjałów wojennych należy także zaliczyć te nieuchwytne działania rządów w postaci prasy, złośliwych wiadomości, propagandy i kalumnij, które prowadzą do wojny. A właśnie w Genewie pracują nad utrwaleniem pokoju państwa, oparte na ogromnych zbrojeniach, które zawdzięczają wysokiemu przemysłowi, oraz środkom finansowym. Obłudą jest mówić o zmniejszeniu wielkich jednostek, skróceniu służby i t. d., kiedy dniem i nocą wytwarza się sprzęt wojenny, jak to robi firma czeska Skoda pod kontrolą francuskiej Creuzot, wytwarzająca dziś dwa razy więcej niż wyrabiała w toku wojny. A posiadanie wielkich środków wojennych kusi koła wojskowe i polityczne do wywołania wojny. Dlatego prócz ograniczenia ilości sprzętu wojennnego konieczne jest ograniczenie mniej uchwytnych środków propagandy i konieczna jest kontrola innych narodów.

Viitorul 16.XI, w związku z żądaniem rozbrojenia się państw uzbrojonych, zgłoszonem przez Niemcy, twierdzi, że Niemcy nie mają dla tego żądania podstaw w układzie wersalskim, w którym jest tylko powiedziane, że Niemcy mają wykonać warunki układu, celem ułatwienia ograniczenia zbrojeń wszystkich narodów. Natomiast nigdzie niema mowy o zrównaniu uzbrojenia ani o rozbrojeniu.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 14.XI, powołując się na wystąpienie lorda Brentforda, oraz senatora francuskiego Dalbiesa, zaznaczają, że obydwaj politycy nawołują do interwencji zbrojnej przeciwko Z. S. R. R., gdyż tylko zniszczenie władzy sowieckiej i pozyskanie rynku rosyjskiego może wyprowadzić Europę z okresu przesilenia gospodarczego. Jest zupełnie jasne, piszą „Izwiestja", że obydwa wystąpienia przeciwsowieckie rozpoczynają niejako nową kampanję w świecie kapitalistycznym przeciwko Z. S. R. R. Każdy nowy dzień przynosi, zdaniem „Izwiestij", nowe przekonywujące dowody organizacji przez burżuazję światową spisku przeciwko Z. S. R. R.

Izwiestja 14.XI, atakują moskiewskiego korespondenta „Kölnische Ztg." — Justa za jego artykuł w sprawie wykrytej ostatnio organizacji kontrewolucyjnej t. zw. „Partji Przemysłowej". W swoim artykule, twierdzą „Izwiestja", Just występuje z obroną imperjalistów francuskich broniąc ich przed zarzutami zawartemi w akcie oskarżenia przeciwko przywódcom Partji Przemysłowej. „Izwiestja" podkreślają, iż przedstawiciel poważnego dziennika niemieckigo w ten sposób solidaryzuje się z francuskimi organizatorami interwencji zbrojnej przeciwko ZSRR, zapominając, że właśnie Poincaré i inni politycy francuscy narzucili Niemcom niebywały ciężar w postaci reparacyj, oraz dążyli do oderwania prowincji Nadrenji od Niemiec. Należy więc ustalić, czy wystąpienie Justa jest jego sprawą osobistą, czy też odpowiada intencjom prasy niemieckiej. W interesie stosunków sowiecko - niemieckich, „Kölnische Ztg." oraz cała prasa niemiecka powinna zająć wyraźne stanowisko w tej sprawie. Pan Just zaś powinien zadecydować, czy jest on przedstawicielem prasy niemieckiej, czy też agentem imperjalistyów francuskich.

Izwiestja 13.XI, donosząc o rzuceniu bomby do lokalu przedstawicielstwa sowieckiego Centrosojuza w Szanghaju, twierdzą, iż zamach ten jest nowym dowodem nieustających napadów białogwardzistów rosyjskich przeciwko przedstawicielstwom sowieckim w Chinach. Należy podkreślić, że zamach w Szanghaju jak i inne wystąpienia białogwardzistów nie wywołują żadnego przeciwdziałania ze strony władz chińskich. W ten sposób rząd chiński ponosi odpowiedzialność za podobne zamachy, a jednocześnie jest dowodem, iż władze chińskie nie mogą, lub nie chcą zapewnić sowieckim przedstawicielstwom handlowym normalnych warunków pracy.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

The Sunday Times 16.XI, omawiając w art. wst. wyniki konferencji imperjalnej, stwierdza, że wina jej niepowodzenia leży nie po stronie Dominjów, lecz po stronie rządu brytyjskiego, który od roku 1926 nie uczynił nic ani w sprawach konstytucyjnych ani ekonomicznych, dotyczących Dominjów. Autor krytykuje z tego powodu rząd Mac Donalda i nazywa go najmniej kompetentnym rządem w historji W. Brytanji. Odroczenie spraw nie załatwionych na konferencji londyńskiej do konferencji w Ottawie pozwala się spodziewać, że do owej pory obecny niezdolny rząd zostanie zastąpiony przez inny, który będzie wiedział, do czego dąży.

Izwiestja 13.XI, omawiając znaczenie konferencji „Okrągłego Stołu" w Londynie twierdzą, iż jest to nowa próba rządu angielskiego, porozumienia się

z burżuazją hinduską, kosztem mas pracujących. Dotychczasowe próby w tym kierunku nie doprowadzały do skutków, gdyż Anglja dąży do zachowania dotychczasowego systemu, któryby zapewnił jej absolutne panowanie w Indjach, czyniąc drugorzędne ustępstwa na rzecz burżuazji hinduskiej. Można zgóry przewidzieć, iż konferencja „Okrągłego Stołu" nie doprowadzi do pozytywnych wyników, gdyż burżuazja hinduska nie zadowolni się drobnemi ustępstwami i nie odważy się na kapitulację przed Anglją w obawie, że taka kapitulacja wywołałaby rewolucję.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 15.XI, opierając się na danych statystycznych, wykazuje w art. wst. wzrost oszczędności w prywatnych i państwowych bankach litewskich, które obecnie wynoszą przeszło 266 milj. lit., podczas gdy w r. 1926, t. j. w roku dojścia do władzy narodowców, oszczędności wynosiły zaledwie 74 milj. lit. Wzrost oszczędności dowodzi — wg. dziennika — wzbogacenia się obywateli kraju, a tem samem poprawy sytuacji gospodarczej Litwy. Ustawiczne utyskiwania opozycji, z powodu złej rzekomo sytuacji gospodarczej kraju, są zatem bezpodstawne.

Lietuvos Aidas 15.XI, zamieszcza wywiad, udzielony przez litewskiego ministra rolnictwa Aleksę, o aktualnych zagadnieniach rolnej gospodarki Litwy. Główny nacisk — wg. Aleksy — rząd litewski kładzie na znalezienie rynków zbytu dla litewskich produktów rolnych; w tym celu została utworzona specjalna komisja eksportowa, składająca się z ministrów komunikacji, finansów i rolnictwa. Pozatem, wobec nieodpowiednich warunków klimatu litewskiego dla hodowli zboża, rząd litewski będzie zwracał specjalną uwagę na rozpowszechnienie hodowli bydła i roślin pastewnych, które to produkty z pewnością znajdą odpowiednie rynki zbytu, czego dowodzi nie napotykający na większe trudności eksport z Litwy trzody chlewnej i paszy. Wreszcie rząd litewski przewiduje przeprowadzenie szeregu dróg i szos, mających na celu połączenie Litwy z krajem kłajpedzkim. Na zakończenie min. Aleksa informował o uchwaleniu przez gabinet ministrów budowy cukrowni w pobliżu Marjampolu.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 14.XI, wyraża nadzieję, że wezwanie do współpracy parlamentarnej, skierowane przez króla Karola do stronnictw opozycyjnych, przywróci normalne życie w Rumunji. Dd lipca 1929 r. liberali i stronnicy Averescu wystąpili z parlamentu ostentacyjnie, choć bez poważnej przyczyny; bowiem zapowiedzianą reformę administracji można było zwalczać także w parlamencie. Nie można uważać, by sprzeciw ten wynikał ze sposobu przeprowadzenia wyborów do parlamentu, gdyż posłowie opozycyjni przyznali w parlamencie, że wybory odbyły się bez nadużyć.

Viitorul 16.VI, zarzuca rządowi Mironescu, że pomimo sprawowania władzy już przez miesiąc nie przedstawił żadnego programu, co potwierdza zarzuty opozycji, iż rząd jest tylko tymczasowy i nie ma programu.

Viitorul 3.XI, **zarzuca rządowi rumuńskiemu, że pozbawia kraj inteligencji znosząc 33 gimnazja, pomimo, że Rumunja nie ma nadmiaru inteligencji. Jest to tem mniej zrozumiałe, że nie dotknęło to szkół mniejszości narodowych, o kulturze nieraz starszej niż rumuńska.**

RÓŻNE.

Aftenposten 15.XI, donosi, że z inicjatywy Norwegji, która opracowała zasady współpracy między Szwecją, Norwegją, Danją i Holandją, odbędzie się w Oslo konferencja tych państw, w celu bliższego omówienia zagadnień.

Slovensky Vychod 24.X, **w art. wst. p. n. „Węgry — Niemcy — Polska" opisuje wzmożone wysiłki dyplomatyczne Węgier w kierunku nawiązania nici przyjaźni z otaczającemi ich państwami, w szczególności zaś z Polską. Dziennik określa te zabiegi jako chęć rządzącej feudalnej szlachty węgierskiej odwrócenia uwagi opinji krajowej od drażliwych i licznych zagadnień wewnętrznych. Dziennik podkreśla, iż Węgry — przez swoje zabiegi w kierunku zapewnienia dla swych rewizjonistycznych zamiarów sympatji Polski i wejścia z nią w polityczne intymne stosunki — dążą do wywołania rozłamu w stosunkach polsko-czechosłowackich. Oceniając bardzo krytycznie politykę Bethlena, stosującego jedną i tę samą metodę zarówno w stosunku do Niemiec jak i do Polski, dziennik wyraża przekonanie, iż akcja węgierska nie może przynieść upragnionego owocu.**

Prasa litewska z 12.XI, informuje o odznaczeniu goszczącego na Litwie łotewskiego ministra komunikacji Ozolinsza orderem Gedymina.

Wozrożdienje 13.XI, w korespondencji z Warszawy omawia sprawę wydalenia generała Glasenapa oraz kilku emigrantów rosyjskich z terytorjum w. m. Gdańska. Oficjalnie władze gdańskie nie podały uzasadnienia wydalenia emigrantów rosyjskich, lecz nieoficjalnie oświadczono generałowi Glasenapowi i innym emigrantom, iż oskarżono ich o uprawianie szpiegostwa na rzecz państw obcych. Wówczas emigranci rosyjscy ogłosili w prasie gdańskiej protest apelując do opinji społecznej. Przedstawiciel wysokiego komisarza w sprawach uchodźców w Polsce i Gdańsku Dalatti interwenjował na rzecz wysyłanych emigrantów, których sytuacja skomplikowała się tem, że żaden z konsulów w Gdańsku nie zgodził się udzielić wiz na wjazd do odnośnych państw. Niemniej władze gdańskie żądały w dalszym ciągu aby generał Glasenap, Djakow i Liebiediew opuścili Gdańsk. Konsul sowiecki Kalina wywarł nacisk na senat gdański i przedstawił rzekome dowody, iż uzbrojone bandy Glasenapa grasują po Rosji, napadają na pociągi i prowadzą akcję dywersyjną. Wreszcie władze gdańskie za odmowę wykonania zarządzenia władz i pozostanie w Gdańsku ukarały generała Glasenapa grzywną 150 guldenów. Generał Glasenap oświadczył, iż nie może uiścić grzywny i zgłosił się do więzienia, prosząc aby go aresztowano zamiast wypłaty grzywny. Władze gdańskie nie krępowały się i aresztowały generała Glasenapa, co wywołało oburzenie w kolonji rosyjskiej w Gdańsku.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.